

Warszawa,

Wanda
ul.
..... Warszawa

Do starszych zboru

Drodzy Bracia,

Piszę do Was, by wyjaśnić Wam, jaki jest mój obecny stosunek do organizacji Świadków Jehowy. Wiem, że jako starsi zboru poczuwacie się do odpowiedzialności za mój stan duchowy. Dobrze wiecie, że ze zbozem Świadków Jehowy byłam związana przez większą część mego życia. Dlatego moje opuszczanie zebrań i wycofanie się z czynnego udziału w życiu zboru może zostać uznane za coś niepokojącego.

Jednakże powodem mojej absencji – jak niektórzy z Was wiedzą – nie jest nic błędnego, np. rozczarowanie do ludzi, czy coś podobnego. Moje odejście jest spowodowane starannymi przemyśleniami na temat nauk Strażnicy. Z modlitwą i głęboką pokorą wobec Boga i Jego prawdy ponownie zbadałam podstawy wyznawanych dotąd przeze mnie doktryn Świadków Jehowy. Niektóre twierdzenia nadal uznaję za prawdę, jak np. wiara w stworzenie, a nie w ewolucję, wiara w bezbłądność Biblii i potrzeba zachowywania w swym życiu wysokich mierników moralnych. Jestem wdzięczna za wszystkie wartościowe treści, które poznałam będąc w łączności ze Świadkami Jehowy. Niestety wiele z nauk Strażnicy, gdy się je zważy na wadze Słowa Bożego, okazuje się zbyt lekkimi, to jest fałszywymi.

Pozwólcie, że opiszę moje zastrzeżenia do nauk organizacji. Nie chcę rozważać z Wami bardzo wielu spraw, lecz skupię się na kilku dla mnie najważniejszych:

1. 1914 rok i chronologia.

a) Poznając lepiej historię naszej organizacji, dowiedziałam się, że Charles Taze Russell, pierwszy prezes Towarzystwa Strażnica głosił, że niewidzialna obecność Chrystusa trwa od 1874 roku; natomiast ostateczny koniec zapowiadał na 1914 rok. (Zapożyczył te nauki od Nelsona Barboura i jego grupy, z którą grupa Russella była stowarzyszona przez trzy lata i wydawała wspólne czasopismo Zwiastun Poranka. Barbour przepowiadał powrót Chrystusa na 1874 rok, lecz kiedy on nie nastąpił, zaczął głosić, że w owym roku Chrystus powrócił niewidzialnie). Gdy siedem przepowiedni Russella (zamieszczonych w pierwszym wydaniu książki Nadszedł czas) odnośnie 1914 roku zawiodło, następny prezes, Joseph Franklin Rutherford uznał, że miało wówczas miejsce niewidzialne wydarzenie duchowe, że powrócił Chrystus i ustanowił swoje Królestwo w niebie.

b) Nieco później organizacja uznała – i tak jest do dzisiaj – że 1914 rok jest fundamentem innych prorocत्व czy ważnych wydarzeń. Na tym roku opiera się przekonanie, że Chrystus po swoim powrocie osądził wszystkie Kościoły i wyznania chrześcijańskie i większość z nich potępił, natomiast wybrał jedynie organizację Świadków Jehowy, a jako zarządcę nad nią uznał tzw. „niewolnika wiernego i roztropnego”.

c) Jednakże Biblia wyraźnie naucza o widzialnej paruzji:

„I ujrzą Syna człowieczego przychodzącego na obłokach nieba z mocą oraz wielką chwałą” (Mat 24:30, NŚ);

„I potem ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą” (Mar 13:26, NŚ);

„I potem ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą oraz wielką chwałą” (Łuk 21:27, NŚ);

„Ujrzy go wszelkie oko” (Obj 1:7, NŚ);

„Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim” (Mat 23:39, BW);

„Odtąd będziecie widzieć Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy i przychodzącego na obłokach nieba” (Mat 26:64, NŚ);

„Ten Jezus, który został od was wzięty do nieba przyjdzie w taki sam sposób, w jaki go widzieliście idącego do nieba” (Dzieje 1:9-11, NŚ);

„Będą patrzeć na tego, którego przebili” (Zachariasza 12:10, BT).

Wpływa stąd wniosek, że nauka o widzialnym przyjściu Chrystusa jest dobrze uzasadniona. Przekonujemy się zatem, że nauczanie o niewidzialnym powrocie Chrystusa w 1914 roku jest poważnym błędem. W owym roku i w późniejszym okresie nikt nie oglądał Jezusa przychodzącego w chwale. Wydarzenie to ciągle należy do przyszłości.

d) Głoszenie, jakoby Chrystus powrócił niewidzialnie w 1914 roku, potem wskrzesił niewidzialnie pomazańców w 1918 roku i wybrał w 1919 roku Towarzystwo Strażnica odrzucając wszystkie kościoły, jest niczym innym, jak religijnym mitem pozbawionym solidnych podstaw biblijnych i historycznych. To prawda, że 4 rozdział księgi Daniela zawiera prorocstwo o drzewie, lecz odnosi się ono wyłącznie do króla Nebukadnecara (Dan. 4:20-22, 24-28, 32-33). Prócz tego data 607 rok p.n.e. będąca podstawą tych wyliczeń jest całkowicie błędna, sprzeczna z wszelkimi dowodami naukowymi. Ktoś powie, że chronologia jest mało ważna, ale jeśli Jezus nie powrócił w 1914 roku, to również nie ustanowił „niewolnika” nad całą majątnością ani nie wzbudził pomazańców do nieba. Skoro fundament tej nauki jest tak kruchy, to niezwykle twierdzenia zarządu organizacji, jakoby był „niewolnikiem wiernym i roztropnym” są bezpodstawne. Chrystus dopiero przyjdzie i wówczas oceni, kto był kim. Nie jest zatem organizacją jedynozbawczym zбором wybranym ze wszystkich kościołów na ziemi. Dlatego przynależność do organizacji Świadców Jehowy wcale nie jest jednym z warunków zbawienia, a jej wybranie przez Boga jest oparte na spekulacjach prorockich i chronologicznych.

e) Ewangelia według M 24:45-51 jest podobieństwem ilustrującym potrzebę zachowywania czujności duchowej oraz wierności i roztropności w służbie dla Pana. Odnosi się ona do każdego chrześcijanina, podobnie, jak poprzedni przykład gospodarza, który musi być zawsze gotowy (Mat. 24:43, 44). W żadnym wypadku nie dotyczy jakiejś szczególnej klasy ludzi, narzucającej swą władzę wiernym i stawiającej się w miejsce jedyne Pośrednika, Chrystusa (1 Tym. 2:5, 6).

f) Przez długie lata byłam także nauczana (aż do listopada 1995 r.), że pokolenie roku 1914 nie przeminie, aż nastąpi koniec tego systemu rzeczy. Dobrze pamiętam, że głoszone to jako pewnik, jako naukę absolutnie dowiedzioną biblijnie. Z biegiem lat zmniejszano tylko wiek tego pokolenia. W 1970 r. głoszone nam, że do tego pokolenia zaliczają się osoby, które w roku 1914 miały około 15 lat. W 1972 r. pisano, że chodzi o ludzi, którzy mieli w 1914 r. ok. 12 lat. W 1981 r. twierdzono, że są to osoby, które w 1914 r. miały 10 lat. Od 1989 do końca października 1995 roku utrzymywano, że to pokolenie obejmuje ludzi, którzy żyli od 1914 roku (Przebudźcie się! Nr 1, 1970 r., s. 13; Strażnica nr 3/1972 r., tom XCIII, s. 21; Strażnica nr 17/1981 r., tom CII, s. 27; Strażnica nr 16/1989 r., s. 14).

g) Lecz w Strażnicy z 1 listopada 1995 wprowadzono „nowe światło”, że to pokolenie nie ma związku czasowego z 1914 rokiem. Wprowadzono nowe wyjaśnienie, że „to pokolenie” najwyraźniej obejmuje mieszkańców ziemi, którzy widzą znak obecności Chrystusa, ale nie chcą skorygować swego postępowania” (Strażnica z 1 listopada 1995 r., s. 19). Odtąd mówiono o „niegodziwym pokoleniu”.

h) Niestety, żywot tego „nowego światła” nie był długi. Ostatnio, w lutym 2008 roku wprowadzono radykalną zmianę: „[...] namaszczeni duchem wierni bracia Chrystusa [...] dostrzegają ten znak, jak gdyby to była błyskawica, i pojmują jego prawdziwe znaczenie. Jako klasa pomazańcy ci tworzą nowożytny ‘pokolenie’, które nie przeminie, ‘dopóki się to wszystko nie stanie’. Wynika z tego, że niektórzy namaszczeni bracia Chrystusa będą jeszcze na ziemi, gdy rozpocznie się zapowiadany wielki ucisk” (Strażnica z 15 lutego 2008 r., ss. 23-24).

i) Ciekawy jest dla mnie fakt, że to najnowsze „światło” jest powrotem do nauki Towarzystwa Strażnica z 1927 roku. W Strażnicy angielskiej z 15 lutego 1927, strona 62, głoszone, że pokolenie to „nowe stworzenie” czyli klasa niebiańska 144 000: „Nad Jordanem Jehowa zapoczątkował nowe pokolenie, nowe stworzenie, którego Głową jest Chrystus Jezus. Jezus wybrał dwunastu uczniów [...]. Mamy wszelkie powody, by wierzyć, że jedenastu z nich wchodzi w skład nowego stworzenia. W 1 Piotra 2:9 apostoł mówiąc o kościele oczywiście odnosił się do tych, którzy są wierni [‘jesteście wybranym pokoleniem’]. Zatem nie do odparcia jest wniosek, że Jezus mówiąc: ‘To pokolenie nie przeminie, aż wszystko to się stanie’ odnosił się do nowego stworzenia. Byłaby to zatem mocna wskazówka, że niektórzy członkowie nowego stworzenia będą na ziemi w czasie Armagedonu”.

Pomyślcie, drodzy: Czy mogę zaufać organizacji, która wielokrotnie zmienia poglądy i każe ślepo wierzyć aktualnemu wyjaśnieniu jako dogmatycznej prawdzie?

2. Zmiany „światła”.

Przywódcy organizacji twierdzą, że światło prawdy się u nich nasila. W rzeczywistości wielokrotnie zmieniali swe doktryny. Coś, co jest prawdą dzisiaj, może przestać być prawdą jutro, po nadejściu tak zwanego „nowego światła”. „Prawda” głoszona przez organizację zmienia się, czasami nawet kilkakrotnie.

a) Drzewo z 4 rozdziału Księgi Daniela:

- „Przeto to wielkie drzewo dosięgające aż do nieba, które Nabuchodonozor, król babiloński widział, obrazowało niebieski urząd Lucyfera, mianowicie, niewidzialne zwierzchnictwo nad Adamem i Ewą, a także nad niższymi stworzeniami czyli zwierzętami. To zwierzchnictwo wówczas było sprawiedliwe” – Prawda was wyswobodzi, s. 219 (wydanie z roku 1943).

- „drzewo przedstawia coś ważniejszego, zwierzchnią władzę Boga, zwłaszcza w odniesieniu do naszej ziemi” – Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi, s. 139.

Któremu wyjaśnieniu mam wierzyć?

b) Abaddon.

Apostoł Jan ujrzał w swej apokaliptycznej wizji armię szarańczy pod władzą „anioła otchłani, którego imię brzmi po hebrajsku Abaddon, po grecku zaś imię jego brzmi Apollyon [Niszczyciel]” (Objawienie 9:11, BW). Kim jest ten anioł otchłani?

- W wydanym w 1917 roku komentarzu Towarzystwa Strażnica do Księgi Objawienia pod tytułem Dokonana Tajemnica tak wyjaśniono ten werset: „Któremu imię po żydowsku Abaddon – A jest on zły z całą pewnością – 2 Korynt. 4:4. A po grecku ma na imię Apolijon – To znaczy Niszczyciel. Ale po polsku imię jego jest Szatan, dyabeł” (strona 188 wydania polskiego z 1925 r., błędy językowe za oryginałem).

- Tymczasem w wydanej po polsku w 1993 roku książce Wspaniały finał Objawienia bliski! znajdujemy zupełnie przeciwną wykładnię: „Tym razem Jan widzi ‘gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię’ i ma tu do wykonania pewne zadanie. Czy chodzi o osobę duchową, czy cielesną? O dzierżącym ‘klucz od czeluści otchłani’ napisano później, że wtrąca do owej ‘otchłani’ Szatana (Objawienie 20:1-3). Musi to więc być potężna osoba duchowa. W Księdze Objawienia 9:11 Jan podaje, że szarańcze mają ‘króla, anioła otchłani’. Oba wersety niewątpliwie odnoszą się do tej samej postaci, logika podpowiada bowiem, iż anioł trzymający klucze do otchłani jest właśnie aniołem otchłani. Gwiazda symbolizuje zatem Króla wyznaczonego przez Jehowę, gdyż namaszczeni chrześcijanie uznają tylko jednego anielskiego Króla — Jezusa Chrystusa (Kolosan 1:13; 1 Koryntian 15:25)” – strona 143, akapit 6. „Występując w charakterze ‘anioła otchłani’ i ‘Niszczyciela’, Jezus rzeczywiście sprowadził na chrześcijaństwo bolesne biada” (strona 148, akapit 20).

Trudno wyobrazić sobie bardziej drastyczną zmianę w nauczaniu. Organizacja najpierw utożsamiała anioła otchłani z szatanem diabłem, a potem z Jezusem Chrystusem. Dlatego w sprawie odpowiedzi na pytanie, kim jest Jezus, nie mogę polegać na organizacji, która ponosi winę za pomieszanie osoby szatana z Chrystusem.

3. Boskość Chrystusa.

a) Po dłuższym badaniu Biblii, połączonym z gorliwą modlitwą przekonałam się, że Pan Jezus nie jest aniołem ani archaniołem, gdyż w Liście do Hebrajczyków. 1:5-14 (BW) napisano :

„5. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem? 6. I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży. 7. O aniołach wprawdzie mówi: Aniołów swych czyni On wichrami, a sługi swoje płomieniami ognia; 8. Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego. 9. Umiłowałaś sprawiedliwość, a znenawidziłaś nieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkami wesela jak żadnego z towarzyszy twoich.

10. Oraz: Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, i niebios są dziełem rąk twoich; 11. One przeminą, ale Ty zostajesz; I wszystkie jako szata zestarzeją się, 12. I jako płaszcz je zwinięsz, Jako odzienie, i przemienione zostaną; ale tyś zawsze ten sam i nie skończą się lata twoje. 13. A do którego z aniołów powiedział kiedy: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek stóp twoich. 14. Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia?”.

Z powyższego fragmentu wynika, że Pan Jezus góruje nad aniołami, że jest zrodzonym (a nie stworzonym) Synem Bożym, że oddają Mu cześć wszyscy aniołowie Boży (więc On aniołem nie jest), że jest Bogiem i Stwórcą.

Wierzmy także, że Jemu podlegać będzie Nowy Świat. Tymczasem napisano o tym w Hebr. 2:5 (BW): „Bo nie aniołom poddał świat, który ma przyjść, o którym mówimy”. Nie aniołom, lecz Synowi Bożemu, który nie jest aniołem, będzie podlegał Nowy Świat.

b) Biblia uczy ponadto, że Zbawiciel jest w całej pełni Bogiem.

Kolosan 2:8-9 (BW): „Baczenie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie; gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości”.

Czytamy tu o tym, że w Jezusie mieszka cała pełnia boskości. Nie jest to zatem jakiś aspekt lub przejaw Bóstwa, czy też niektóre Jego cechy, lecz suma wszystkich cech składających się na Bóstwo. Chrystusowi żadnej z cech Boskich nie brakuje.

Ponadto Pan Jezus jest wszechmocny:

Mateusza 28:18 (BW): „A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi”. Skoro Pan Jezus posiada wszelką moc, to jest wszechmocny. To proste i nie wymaga komentarza.

Tak pokrótce przedstawia się moje obecne stanowisko wobec organizacji. Widzicie zatem, Drodzy Bracia, że moje przekonania znacznie odbiegają od nauki Świadców Jehowy. Nie mogłabym już dłużej głosić fałszywej nauki o 1914 roku ani wyznawać nauk poniżających mojego umiłowanego Pana i Zbawiciela i odbierających Mu Jego Boskość. To oczywiście nie oznacza, że oziębła moja miłość do Was wszystkich. Przeciwnie, bardziej niż kiedykolwiek przedtem zależy mi na Waszej obecnej i wiecznej pomyślności. Pragnę, by każdy Świadek Jehowy poznał prawdziwego Jezusa i prawdziwą Ewangelię.

Chciałabym prosić, by oszczędzono mi spotkania się z komitetem sądowniczym, gdyż to mogłoby mieć fatalne skutki dla mojego wątłego zdrowia. Dziękuję Wam za wszelką pomoc, jakiej mi udzieliliście. Życzę Wam wszystkim jak najlepiej i jeśli kiedykolwiek ktoś z Was czy z członków zboru potrzebowałby mojej pomocy czy rady, to – na ile potrafię – będę gotowa usłużyć. Moje drzwi są zawsze otwarte na każdego, kto przychodzi w Bożym pokoju.

Pozostaję z szacunkiem.

Łączę serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienia, Wanda